

Kamil Miszewski

Akademia Pedagogiki Specjalnej

Koniec zjawiska „mass imprisonment” w USA? (Nie)opłacalność szerokiego stosowania kary więzienia

Abstrakt: Od lat 70. ubiegłego wieku liczba więźniów w USA wzrasta, ale nie jest to spowodowane wzrostem przestępczości, gdyż w tym samym czasie statystyki odnotowują jej spadek. Ameryka ulega złudzeniu, iż uwięzienie jest lekarstwem na przestępczość. Gros środków z budżetu zamiast na edukację, opiekę społeczną i służbę zdrowia skierowanych zostaje na gigantyczną rozbudowę więziennictwa. Zmienione zostaje ustawodawstwo, pod rządami którego coraz większa liczba przestępców odbywa coraz dłuższe kary pozbawienia wolności za coraz szerszy wachlarz popełnionych przestępstw. Obsługa takiej liczby nowych więźniów pochłania coraz większe koszty, zarówno finansowe, jak i społeczne. Otrzeźwienie przyszło dość późno, bo dopiero w 2011 roku, gdy system finansowy Kalifornii, stanu, który rozbudował swoje więziennictwo chyba najbardziej ze wszystkich stanów USA, uległ załamaniu. Od tego czasu populacja więzienna Stanów Zjednoczonych zaczyna nieznacznie spadać.

Słowa kluczowe: szerokie stosowanie uwięzienia, punitywne polityka kryminalna, koszt więziennictwa.

Polityka kryminalna i liczba więźniów w USA

Jak pisze Timothy Flanagan (1995, s. 11), jeden z czołowych badaczy zagadnienia więźniów długoterminowych w USA i Kanadzie, uwięzienie jest podstawową odpowiedzialnością na poważne przestępstwa w Stanach Zjednoczonych od niemal dwóch stuleci. I kiedy efektywność surowych kar na zmianę przestępczego zachowania

jest przez te 200 lat niezmiennie kwestionowana, politycy skupili się niemal wyłącznie na manipulowaniu szybkością, nieuchronnością i surowością karania kryminalnego. Niestety, poprawianie szybkości i nieuchronności okazało się trudne do realizacji, a wręcz nieosiągalne, tak więc twórcy owej polityki uczynili surowość komponentem wyrównującym braki pozostałych, demonstrującym, że są „nieustępliwi wobec przestępstwa” (*tough on crime*).

Kary długoterminowe to główny powód eksplozji populacji więziennej w USA od połowy lat 70. ubiegłego wieku. Dramatyczny i bezprecedensowy wzrost liczby więźniów w więzieniach stanowych i federalnych przez cały ten okres, był spowodowany zarówno rosnącą liczbą skazywanych na kary pozbawienia wolności w stosunku do skazywanych na kary nieizolacyjne, jak też przez wydłużenie kar pozbawienia wolności (Chapman 1985, s. 31). „Reformy” legislacyjne, jak z przekąsem określa je Flanagan, takie jak wyroki obligatoryjne, ustawa o recydywie czy zaostrzenie kar dla przestępstw związanych z bronią i narkotykami, wyśrubowały populację więzienną do historycznych rozmiarów. Rezultatem tego więzienia stały się segmentem najszybciej rosnących wydatków rządu USA od początku lat 80. XX wieku (Gold 1991, s. 22).

Dekada lat 70. w Ameryce była świadkiem rosnącej populacji więziennej, a jak trafnie wówczas przepowiedzieli niektórzy (np. Blumstein, Kadane 1983, s. 3), trend ten utrzyma się jeszcze przez długie lata. Znakomita większość więźniów odbywała i odbywa kary więzienia na tyle długie, że nawet po jej złagodzeniu za dobre zachowanie czy wyjściu na warunkowe zwolnienie, mają jeszcze przed sobą znaczny pobyt w izolacji (U. S. Department of Justice 1981). Ponadto, istnieją przesłanki do uznania, że ta populacja więźniów będzie przyrastała w szybszym tempie niż liczba więźniów krótkoterminowych. Ten nieproporcjonalny przyrost może być skutkiem tego, na co narzekał Flanagan, a więc zmian legislacyjnych, które, zdaniem MacKenzie i Goodstein, dążą po prostu do usunięcia ze społeczeństwa jednostek z bogatą historią przestępczą na coraz dłuższy czas (MacKenzie i Goodstein 1995, s. 34).

Badania przeprowadzone w 1983 roku przez *National Council on Crime and Delinquency* ujawniły, że ustawy nakładające kary obowiązkowego minimalnego pozbawienia wolności dla skazanych za szereg poważnych naruszeń prawa wprowadzono we wszystkich niemal stanach USA. Jeśli oskarżony zostanie skazany na mocy tych ustaw, sędziowie nie mają wyboru i muszą nałożyć na niego karę więzienia, i to często przekraczającą 5 lat. Przestępstwa, za które otrzymuje się mienioną obowiązkową karę, można generalnie podzielić na cztery szerokie kategorie: przestępstwo z użyciem przemocy, przestępstwo w warunkach recydywy, przestępstwa związane z narkotykami oraz użycie lub nielegalne posiadanie broni palnej (*Bureau of Justice Statistics* 1983).

Inne ustawy zostały jasno napisane dla unieszkodliwiania popełniających poważne przestępstwa – mających bogatą kartotekę skazań albo dopuszczających się zbrodni – poprzez nakładanie na nich znacząco dłuższych kar więzienia.

Na przykład, reformy legislacyjne w Minnesocie (*Minnesota Sentencing Guidelines and Commentary* 1980), w Pensylwanii (*Pennsylvania Commission on Sentencing* 1982) i Północnej Karolinie (Clark 1984) zostały uchwalone w określonym celu – zatrzymania poważnych przestępców w więzieniach na wiele dłużej, niż miało to zwyczajowo miejsce do tej pory.

Ustawodawstwa wprowadzające minimalne kary obligatoryjne dla sprawców skazanych za szereg poważnych przestępstw, takich jak zgwałcenie, zostały zatwierdzone w wielu innych stanach, włączając Illinois, Connecticut i Pensylwanię. Inne ustawodawstwa – na przykład wspomniane wyżej prawo z Minnesoty – zostały, zdaniem MacKenzie i Goodstein, wyraźnie napisane z myślą o wyższych karach więzienia dla recydywistów (*Minnesota Sentencing Guidelines and Commentary* 1980).

Nie tylko większa liczba oskarżonych jest skazywana na dłuższe kary od czasu obowiązywania nowych ustaw, ale też szerszy zakres spraw zaczął być rozpatrywany na nowych warunkach. Na przykład, w nowym prawie przyjętym w Connecticut, oskarżony skazany za napaść I stopnia albo za kradzież z włamaniem I stopnia, musi otrzymać obowiązkowy wyrok minimum 5 lat pozbawienia wolności, może jednak „odsiedzieć” nawet 20 lat. Ponadto, oskarżony skazany za pogwałcenie prawa dwukrotnie, zostaje sklasyfikowany jako „sprawca uporczywy niebezpieczny” (*persistent dangerous offender*) i jest sądzony jako sprawca klasy A, co automatycznie wyznacza wyrok w przedziale od 10 do 25 lat (Goodstein i in. 1984, s. 21). Pod rządami poprzedniego prawa wielu z tych sprawców otrzymywało niższe wyroki. Ten sam proces – skazywanie coraz większej liczby osób za coraz szerszą gamę przestępstw na coraz dłuższe kary więzienia – następuje wraz z reformami prawa w kolejnych stanach USA (Cooper i in. 1982, s. 11). W rzeczy samej, w swoich badaniach Shane-Dubow (1984) pokazuje, jak na przestrzeni 10 lat (1974–1984) reform prawa karnego we wszystkich stanach USA, aż 33 zaostrzyły kary dla skazanych powracających do przestępstwa, żaden natomiast stan przepisów dla tychże sprawców nie złagodził.

Przytoczone powyżej zmiany ustawodawstwa rozpoczęły bądź znacznie przyczyniły się do wzrostu liczby więźniów w Stanach Zjednoczonych. Nie są to zmiany jedyne (dla porządku wymienić należy także prawo „Three strikes and you are out”, popularne głównie w Kalifornii, choć nie tylko, na mocy którego trzecie skazanie, za jakiegokolwiek przestępstwo, oznacza automatycznie otrzymanie kary długoterminowej, z dożywociem włącznie), wiele z nich następowało później, nie ma jednak potrzeby szczegółowego ich przywoływania. Ważne jest, że w perspektywie doprowadziły one USA do pozycji światowego lidera w tzw. współczynniku prizonizacji (716 uwięzionych na 100 tys. mieszkańców w roku 2011 – Subramanian, Shames 2013, s. 2), podwoiły liczbę przyjmowanych co roku do odbycia kary (stosunek roku 1980 do 2000; Ruddell 2004, s. 76) i spowodowały znaczne jej wydłużenie (Sabol 1999, s. 2). To wszystko sprawiło, że populacja więźniów USA osiągnęła w 2009 roku liczbę 2,3 miliona (licząc łącznie z więzieniami

stanowymi, federalnymi, aresztami i więzieniami prywatnymi) (*Bureau of Justice Statistics* 2013).

Konsekwencje finansowe

Liczba więźniów długoterminowych, którzy odbywali w 2007 roku kary przynajmniej dwudziestoletniego pozbawienia wolności, wynosiła ponad 310 tys. (Cole i Smith 2008, s. 11). Według danych z 2012 roku, blisko 160 tys. więźniów w Stanach Zjednoczonych odbywało karę dożywotniego pozbawienia wolności (co dziewiąty więzień), w tym blisko 50 tys. bez możliwości wcześniejszego zwolnienia (wartość ta wzrosła z 40 tys. w 2008 roku) (Nellis 2013, s. 8). Wśród tych ostatnich 3,2 tys. odbywało karę za przestępstwo niezwiązane z użyciem przemocy (Pilkington 2013, s. 2).

Według obliczeń Flanagana (1995, s. 7), więzień skazany na minimum 25 lat – zakładając koszt jego pobytu na 15 tys. dolarów rocznie, a co, jak przekonuje autor, nie jest zbyt wygórowanym oszacowaniem dla więzienia o zaostrzonym rygorze – będzie przez ten okres kosztował budżet 375 tys. dolarów (nie wliczając kosztów zaprojektowania i wybudowania więzienia). „Standardowe”, jak na amerykańskie warunki, liczące 2 200 miejsc więzienie wypełnione takimi więźniami, będzie przez owe 25 lat generowało łączny wydatek rzędu 825 milionów dolarów. W ten oto sposób, zdaniem Flanagana, długoterminowe pozbawienie wolności stanowi główną, pochłaniającą finanse i zasoby ludzkie, inwestycję w Ameryce.

Oczywiście, można się z takim wyliczeniem nie zgodzić, gdyż nie do końca znamy jego metodologię. W Polsce miesięczny koszt utrzymania jednego więźnia obliczany jest na zasadzie ogółu nakładów na więziennictwo w danym roku podzielonych przez liczbę więźniów, co ma się nijak do rzeczywistych kosztów przypadających czy też może inaczej: „konsumowanych” bezpośrednio przez jednego więźnia. Nie zmienia to jednak faktu, że więzień ten nie żyje w próżni, a koszta pensji strażników i wychowawców czy utrzymania więzień to koszta, które realnie trzeba przy tym ponieść. Jak podaje Zbigniew Lasocik, pisząc o kosztach utrzymania więźniów w USA, według obliczeń opartych na danych oficjalnych, utrzymanie młodego więźnia skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności kosztuje przeciętnie 20 tys. dolarów rocznie, co przy populacji 160 tys. daje w skali kraju kwotę 3,2 mld. dolarów rocznie. Jednakże, jak pisze dalej autor, należy wziąć pod uwagę, że wraz z upływem czasu utrzymanie takiego więźnia rośnie – koszt rocznego pobytu w więzieniu osoby w zaawansowanym wieku, odbywającej karę długoterminowej izolacji, wynosi ok. 70 tys. dolarów. Średni, całkowity koszt utrzymania jednego więźnia skazanego na karę dożywocia, wyliczyli Amerykanie na 1 mln dolarów. Jak pisze dalej autor, przy próbie obliczenia takiego jednostkowego kosztu należy uwzględnić następujące okoliczności: sprawcami poważnych

przestępstw są osoby stosunkowo młode, a zatem przebywające w więzieniu relatywnie długo, średni okres odbywania kary dożywocia jest relatywnie długi, pewna część skazanych na tę karę nigdy nie opuści więzienia, a średni wiek życia więźnia tylko niewiele odbiega od średniej życia osiągniętej poza więzieniem (Lasocik 2006, s. 112).

Można by stwierdzić, że jest to koszt znaczny, ale trzeba go ponieść, ponieważ tego właśnie wymaga sprawiedliwość. Okazuje się, że nie jest to takie oczywiste. Rosnącej populacji więziennej USA towarzyszył spadek przestępczości i to tej najbardziej poważnej, skutkującej umieszczeniem w więzieniu na karę długoterminową. Pomiędzy rokiem 1990 a 2000 liczba zabójstw zmniejszyła się o 39%, zgwałceń o 41%, rozbojów o 44%, kwalifikowanych napaści o 24%, włamań o 41%, kradzieży samochodów o 37% i zwykłych kradzieży o 23% (Krajewski 2007, s. 45). Według statystyk dostępnych na stronie FBI¹, między rokiem 2004 a 2013 nastąpił dalszy spadek liczby przestępstw: przestępstw z użyciem przemocy (ogółem) o 14,5%, zabójstw o 18,3%, gwałtów o 16,1%, rozbojów o 14,1%, włamań o 10,1%, kradzieży samochodów o 43,5%. Można zatem zapytać, czy na pewno wszyscy, którzy otrzymali w tym czasie surową karę długoterminową na nią zasługiwali. Zapewne w wielu przypadkach nie było to ani uzasadnione, ani sprawiedliwe. Podyktowane było wyłącznie prowadzeniem bardzo punitywnej polityki kryminalnej, która jednakże nie miała swojej podstawy w wysokiej przestępczości. Wielu autorów, w tym także Krzysztof Krajewski, uważa, iż Amerykanie dali się uwieść idei dobroczynnych skutków szerokiego i surowego stosowania więzienia jako uniwersalnego panaceum na przestępczość. Choć po głośnej pracy Roberta Martinsona (1974) nie wierzą w resocjalizację, to wierzą głęboko w jego funkcję odstraszającą i uniemożliwiającą. Zastanówmy się jednak, czy choćby tylko z czysto finansowego punktu widzenia takie postępowanie jest dla społeczeństwa opłacalne (możemy bowiem założyć, że Amerykanie, jako naród szcycący się swym pragmatyzmem uznał, że choć zamykanie tak wielu obywateli w więzieniach na tak długo jest niesprawiedliwe, to jednak – *summa summarum* – opłaca się społeczeństwu jako całości, ponieważ z różnych względów przynosi wymierne korzyści finansowe temu społeczeństwu; zakładamy tu jednak wyraźnie jakąś wyższą racjonalność tego typu działań, o której istnieniu nie wiemy).

Cytowany przez Krajewskiego Steven Levitt uważa, że więzienie jest efektywne także finansowo. Na podstawie dokonanych przez siebie obliczeń twierdzi, że pozbawienie wolności redukuje finansowe koszty przestępczości, ponieważ jego koszty są niższe niż koszty przestępstw, którym zapobiega. Jego zdaniem, osadzenie w zakładzie karnym jednej osoby zapobiega w ciągu roku powstaniu kosztów przestępczości w wysokości prawie 54 tys. dolarów. W połowie lat 90., a więc wtedy, gdy Levitt pisał swój artykuł, koszt utrzymywania w więzieniu jednego więźnia szacowano na 24–35 tys. dolarów (a więc jeszcze inne ustalenia),

.....

¹ www.fbi.gov

w zależności od stanu, typu zakładu itd., chodziło więc o zysk rzędu 19–30 tys. dolarów. Oznaczać by to miało, że inwestycje w zakłady karne przynoszą w gruncie rzeczy wymierne zyski ekonomiczne. Jak pisze dalej Krajewski, wielu autorów podnosi jednak, że sposób tych wyliczeń jest potężnym uproszczeniem. O ile wyliczenie strat materialnych spowodowanych przez przestępstwa przeciwko mieniu jest relatywnie prostsze (co wcale nie oznacza proste, jak zaznacza autor), to oszacowanie strat wywołanych przez uszkodzenie ciała, uszczerbek na zdrowiu, cierpienie związane z wiktymizacją itd., jest już o wiele trudniejsze. Dla ich obliczenia Levitt posłużył się przeciętną wysokością odszkodowań przyznawanych przez amerykańskie ławy przysięgłych w procesach cywilnych o odszkodowania z powodu uszczerbku na zdrowiu wywołanego różnego rodzaju wypadkami, które następnie ekstrapolował na szkody wynikłe z przestępstw z użyciem przemocy. Zarzucono mu, że odszkodowania takie przyznawane są przez ławy przysięgłych tylko w poważnych przypadkach, zaś reszta spraw kończy się ugodą. Dlatego też odszkodowania przyznawane przez ławy przysięgłych nie mogą stanowić podstawy szacowania kosztów pośrednich przeciętnego przestępstwa. Jak podsumowuje Krajewski, doszło do dramatycznego zawyżenia kosztów pośrednich przestępczości, a przez to do bezpodstawnego wykazania, że więzienie „opłaca się” w kategoriach ekonomicznych (Krajewski 2007, s. 48–50).

Najboleśniej chyba przekonał się o powyższym stan Kalifornia. Od roku 1977 populacja więzienna wzrosła tam o 850% (Lasocik 2006, s. 43), a obecnie wynosi 140 tysięcy osób (*Bureau of Justice Statistics* 2014). Aby ją pomieścić, wybudowano 23 nowe więzienia, za cenę od 280 do 350 milionów dolarów każde. Mimo to przeludnienie osiągnęło tam od 139% do 249%, co spowodowało, iż w 2011 roku Sąd Najwyższy USA nakazał zwolnienie w ciągu najbliższych dwóch lat blisko 34 tysięcy więźniów uznając, iż tak duże przeludnienie narusza ósmą poprawkę do konstytucji, zakazującą okrutnego bądź niehumanitarnego traktowania (Moore 2009, s. 1). System finansowy więziennictwa Kalifornii doznał zapaści, pociągając za sobą ogłoszenie bankructwa całego stanu (Węglarczyk 2011, s. 3). Za jeden z czynników za to odpowiedzialnych uważać można, wspomniane już, prawo „three strikes and you are out” (Lasocik 2006, s. 44). Rozbudowa więziennictwa osiągnęła w Kalifornii taki poziom, że zaczęto mówić: „problemem Kalifornii nie jest wysoki poziom przestępczości, ale zbyt częste sięganie po karę więzienia” (Medina 2013, s. 2).

Nie zawsze też ulokowanie więzienia na terenie małych miast (co miało miejsce w Kalifornii) powoduje wymierne korzyści finansowe dla tychże. Zwiększają się obroty restauracji i stacji benzynowych, ale cierpią na tym inne branże. Właściciele małych sklepów skarżą się, że pracownicy więzienni nie robią zakupów w sklepach położonych nieopodal bram więzienia. Z reguły pracownicy ci są dobrze opłacani i mieszkają z dala od murów więzienia. Dodatkowym minusem jego sąsiedztwa jest to, że spadają ceny nieruchomości położonych nieopodal (Samuels 2010, s. 3).

Konsekwencje społeczne

Rick Ruddell, pozostając w zagadnieniu kosztów finansowych, prezentuje jednak daleko bardziej idące konsekwencje dla społeczeństwa, które niesie za sobą polityka „mass imprisonment”. Jego zdaniem, bezprecedensowy wzrost budżetu więziennictwa USA wymusił redukcję nakładów na służbę zdrowia, edukację i programy socjalne. Jako przykład podaje stan Maryland, gdzie więcej osób przebywa w więzieniach, niż w stanowych koledżach i oczywiście Kalifornię, gdzie od 1984 do 1994 roku budżet więziennictwa wzrósł o 209%, podczas gdy uniwersytetów stanowych – w tym samym czasie – o 15% (Schiraldi 1998, s. 29). Według Bauera i Owensa, od roku 1977 do 2001 wydatki z budżetu na więziennictwo wzrosły o 1101%. W tym samym czasie nakłady na inne gałęzie finansowane z budżetu wzrosły odpowiednio o: szpitale i opieka zdrowotna – 482%, edukacja – 448%, obsługa zadłużenia – 543%, opieka społeczna – 617% (Bauer, Owens 2004, s. 31). Ruddell stawia w związku z tym pytanie: jeśli prawdziwe źródła przestępczości są związane z dysfunkcjami rodzinnymi, uzależnieniami, kiepską edukacją i złą sytuacją finansową rodzin, czy pieniądze wydane na więzienia są na pewno dobrą inwestycją? (Ruddell 2004, s. 112). Takie rozważania rzadko są jednak treścią narad komisji rządowych (jak zapewniają Irwin i Austin 2001, s. 7. „Poprzez inwestowanie w ekspansję więziennictwa mamy mniej dolarów aby wydać je na instrumenty, które zapobiegają chaosowi społecznemu i przestępczości. Inwestycje w centra miast, programy socjalne lub kształcenie zawodowe mogą zastąpić konieczność izolacji” (Hagan, Dinovitzer 1999, s. 13).

Doris Mackenzie stawia pytanie, czy tak znaczna populacja więzienna USA może wpłynąć na inne instytucje społeczne: rodziny, społeczności lokalne i szkoły w takim sensie, że w konsekwencji zwiększy przestępczość i dezorganizację społeczną. Autorka pisze, iż rodziny, grupy sąsiedzkie, społeczności lokalne, instytucje edukacyjne czy rynki pracy dostarczają i utrwalają normy zachowania, które trzymają większość ludzi z dala od angażowania się w działalność przestępczą. Kiedy te więzy ulegają osłabieniu albo znikają, jednostki stają się bardziej zmarginalizowane, a wtedy przejawiają większe tendencje do popełniania przestępstw. Te zmiany dotknęły zwłaszcza społeczności młodych czarnoskórych zamieszkujących centra miast. Od początku lat 80. dramatycznie spadła liczba pracujących mężczyzn, a zwiększyła się liczba kobiet przejmujących rolę głowy rodziny. Jednocześnie wzrosła liczba handlujących narkotykami, a związana z tym nierozdzielnie przemoc dodatkowo osłabiła więzy ze wspomnianymi instytucjami.

Jak pisze autorka, wysoka populacja więzienna pogłębia problemy obecne w centrach miast. W sytuacji, kiedy mniej członków rodziny przebywało w więzieniach nie wydawało się to mieć większego wpływu na społeczność lokalną, ale jeśli 10% społeczności jest w więzieniu, a znakomita większość była w nim

w jakimś momencie swojego życia, może to mieć na tę społeczność wpływ, jakiego nie było nigdy wcześniej. Polityka „mass imprisonment” osłabia rodziny poprzez umieszczanie w więzieniach mężczyzn, a pozostali członkowie nie zawsze są w stanie zapanować nad dorastającymi nastolatkami. Ponadto, polityka ta sprawia, iż w społeczności pozostaje mniej kawalerów, a więcej samotnych matek samodzielnie wychowujących dzieci.

Z jednej strony, jak pisze dalej MacKenzie, usunięcie ze społeczności do więzienia tych jej członków, którzy popełniają przestępstwa może być dla niej dobre, ponieważ nie popełniają oni dalej przestępstw na jej terenie. Jak zaznacza jednak autorka, być może bazuje to na błędnym założeniu, że przestępcy ci jedynie „drenują” społeczność, nie dając nic w zamian. Jej zdaniem, nawet jeśli popełniają przestępstwa, mogą być przydatni społeczności. Jeśli zostaną zamknięci w więzieniu, ich pozytywny wpływ może nie być do odbudowania po odbyciu kary, ponieważ przebywają w więzieniu zbyt długo i po powrocie mogą być po prostu w tej społeczności wyobcowani. Stąd bezpośrednią konsekwencją polityki „mass imprisonment” może być to, że społeczności te doświadczą w rezultacie jeszcze więcej dezorganizacji i przestępczości (MacKenzie 2001, s. 11–13).

Konkluzje

W 2012 roku Kalifornia złagodziła prawo „three strikes...”, zastrzegając dożywocie po popełnieniu trzeciego przestępstwa tylko dla najpoważniejszych przestępstw. Z prawa „trzech razy” oraz innych, skutkujących wzrostem populacji więziennej, zaczęły się wycofywać kolejne stany (Staples 2012, s. 1).

Liczba więźniów w USA zaczyna od 2010 roku nieznacznie spadać (2010 rok: 2 270 100 więźniów; 2011: 2 240 600; 2012: 2 228 400) (*Bureau of Justice Statistics* 2013). Za wcześniej jednak na ocenę czy jest to trend, czy chwilowa fluktuacja.

Wydaje się, że jedynym podmiotem, który skorzystał na tak potężnej rozbudowie systemu penitencjarnego w USA było lobby więziennictwa stanu, a nie jego społeczność (Lubowski 2009, s. 24). Najpewniej można stwierdzić, że nie chodziło tu o żadną wyższą, ukrytą racjonalność systemu.

Czy nastąpił więc koniec zjawiska „mass imprisonment” w USA? Amerykanie to naród pragmatyczny, jeśli zatem dotrze do nich jasno i wyraźnie, że jest to nieopłacalne, to trend ten może zostać odwrócony, bądź chociaż złagodzony. Amerykanie są jednak także bardzo podatni na populizm penalny, któremu się poddają od dziesięcioleci, a który, jak każdy populizm, jest odporny na wszelkie racjonalne uwagi i wyliczenia. Na razie zatem w próbach jednoznacznego określenia kierunku zmian należy być bardzo ostrożnym.

Abstract: End of „Mass Imprisonment” Policy in the USA? (Un)profitability Widespread Use of Imprisonment

Since the 70s of last century, the number of prisoners in the US increases. This is not due to an increase in crime – at the same time statistics indicate a decline. America lives the illusion that imprisonment is the cure for crime. The majority of funds from the budget, rather than on education, welfare and health, is aimed at the gigantic expansion of the prison. Changed is legislation under which an increasing number of criminals takes longer and longer prison sentences for an ever wider range of offenses. Support the number of new prisoners, consuming more costs, both financial and social. Sobering comes quite late, because until 2011, when the financial system of California, a state that expanded its prisons perhaps most of all the US states, refracted. Since then, the prison population of the United States begins to slightly decrease.

Key words: mass imprisonment, punitive criminal policy, cost of imprisonment.

Bibliografia

- [1] Bauer L., Owens S.D., 2004, *Justice Expenditure and Employment in the United States 2001*, Bureau of Justice Statistics, Washington, DC.
- [2] Blumstein A., Kadane J.B., 1983, *An Approach to the Allocation of Scarce Imprisonment Resources*, „Crime and Delinquency”, nr 29 (4).
- [3] *Bureau of Justice Statistics*, 1983, *Setting Prison Terms. BJS Bulletin (NCJ-76218)*, Washington, DC.
- [4] Chapman W., 1985, *Commitments to Prison with Long Minimum Terms*, Department of Correctional Services, Albany, NY.
- [5] Clark S., 1984, *Determinate Sentencing Laws: North Carolina*, Paper presented at the *National Conference on Sentencing*, Baltimore, MD.
- [6] Cole G.F., Smith C., 2008, *Criminal Justice in America*, wyd. 5, Thomson, Wadsworth.
- [7] Cooper C.S., Kelley D., Larson S., 1982, *Judicial and Executive Discretion in the Sentencing Process: Analysis of States Felony Code Provisions* (Law Enforcement Assistance Administration contract No. J-LEAA-011-78), U.S. Department of Justice, Washington, DC.
- [8] Flanagan T.J., 1995, *Long-Term Incarceration. Issues of Science, Policy and Correctional Practice*, [w:] *Long-Term Imprisonment. Policy, Science, and Correctional Practice*, (red.) T.J. Flanagan, SAGE Publications, Thousand Oaks, London-New Delhi.
- [9] Gold S.D., 1991, *The Story Behind State Spending Trends*, „Rockefeller Institute Bulletin”, nr 4–6, State University of New York Press, Albany.
- [10] Goodstein L., Kramer J.H., Nuss L., 1984, *Defining Determinacy: Components of the Sentencing Process Ensuring Equity and Release Certainty*, „Justice Quarterly”, April.
- [11] Hagan J., Dinovitzer R., 1999, *Collateral Consequences of Imprisonment for Children, Communities, and Prisoners*, „Crime and Justice: A Review of Research”, nr 26.
- [12] Irwin J., Austin J., 2001, *It's About Time: America's Imprisonment Binge*, Wadsworth, Belmont, CA.

- [13] Krajewski K., 2007, *Czy więzienie jest skuteczne? Uwagi na marginesie amerykańskiej dyskusji na temat wpływu kary pozbawienia wolności na rozmiary przestępczości*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- [14] Lasocik Z., 2006, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych – wybrane problemy*, [w:] *Kary długoterminowe*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego, Warszawa.
- [15] Lubowski A., 2009, *Mgła nad Golden State. Co doprowadziło Kalifornię na krawędź bankructwa*, „Polityka”, 5 lipca.
- [16] MacKenzie D., 2001, *Sentencing and Corrections in the 21st Century: Setting the Stage for the Future*, report of Evaluation Research Group, Department of Criminology and Criminal Justice University of Maryland.
- [17] MacKenzie D., Goodstein L., 1995, *Long-Term Incarceration Impacts and Characteristics of Long-Term Offenders*, [w:] *Long-Term Imprisonment. Policy, Science, and Correctional Practice*, (red.) Flanagan T.J., SAGE Publications, Thousand Oaks–London–New Delhi.
- [18] Martinson R., 1974, *What works? Questions and Answers About Prison Reform*, „Public Interest”, Vol. 35.
- [19] Medina J., 2013, *California’s Continuing Prison Crisis*, „The New York Times”, August, 10.
- [20] *Minnesota Sentencing Guidelines and Commentary: Training Materials*, 1980, Minnesota Sentencing Guidelines Commission.
- [21] Moore S., 2009, *California Prisons Must Cut Inmate Population*, „The New York Times”, August, 4.
- [22] Nellis A., 2013, *Life Goes On: The Historic Rise in Life Sentences in America*, The Sentencing Project, Washington.
- [23] Pennsylvania Commission on Sentencing, 1982, *Sentencing Guidelines Manual*, Author, State College.
- [24] Pilkington E., 2013, *Over 3,000 US Prisoners Serving Life Without Parole for Non-violent Crimes*, „The Guardian”, 13 of November.
- [25] Ruddell R., 2004, *America Behind Bars. Trends in Imprisonment, 1950 to 2000*, LFB Scholarly Publishing LLC, New York.
- [26] Sabol W.J., 1999, *Time Served in Prison by Federal Offenders, 1986–97*, Bureau of Justice Statistics, Special Report.
- [27] Samuels A., 2010, *Can a New Prison Save a Town?*, „Los Angeles Times”, May 03.
- [28] Schiraldi V., 1998, *Is Maryland’s System of Higher Education Suffering Because of Prison Expenditures?*, Justice Policy Institute, Washington, DC.
- [29] Shane-Dubow S., 1984, *Sentencing Reform in the United States: History, Content, and Effect*, Paper presented at the National Conference on Sentencing, Baltimore, MD.
- [30] Staples B., 2012, *California Horror Stories and the 3-Strikes Law*, „New York Times”, 25 of November.
- [31] Subramanian R., Shames A., 2013, *Sentencing and Prison Practices in Germany and the Netherlands: Implications for the United States*, Vera Institute of Justice, New York.

- [32] *U.S. Department of Justice*, 1981, *Prison Population Still Rising*, Justice Assistance News.
- [33] Węglarczyk B., 2011, *Kalifornia w pułapce surowego prawa*, „Gazeta Wyborcza”, 24 maja.

Źródła internetowe

- [34] Bureau of Justice Statistics, <http://www.bjs.gov/> [dostęp: 24.10.2015].